



Ewangelia (Mt 9, 9-13)

Powołanie Mateusza na Apostoła

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Odchodząc z Kafarnaum Jezus ujrzał człowieka siedzącego w komorze celnej, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On wstał i poszedł za Nim.

Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to faryzeusze, mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?”

On, usłyszawszy to, rzekł: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: «Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary». Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

O co proszę? O dogłębne

odczucie uzdrawiającej miłości Jezusa

Wyobrażę sobie Jezusa, który zbliża się do Mateusza zajętego pracą w komorze celnej. Będę kontemplował twarz Mistrza i Jego pełne miłości spojrzenie na Mateusza. Ujrzał go i powołał (w. 9).

Wyobrażę sobie reakcję zaskoczonego celnika: jego gesty, zdziwienie na twarzy i zakłopotanie (w. 9). Osoba Jezusa, Jego spojrzenie i słowa musiały głęboko poruszyć serce Mateusza, skoro nagle zostawia swoje dotychczasowe zajęcie i idzie za Nim.

Czy przypominam sobie taką sytuację w moim życiu, kiedy poczułem się oczarowany i głęboko poruszony osobą Jezusa? W jakich okolicznościach się to stało? Przypomnę sobie szczegóły tego wydarzenia i opowiem je z wdzięcznością Jezusowi.

Wyobrażę sobie następną scenę, która dla faryzeuszów była szokująca i gorsząca: Jezus otoczony celnikami i grzesznikami (ww. 10-11). Będę kontemplował Jezusa, który siada między ludźmi z marginesu.

Jakie odczucia budzą się we mnie, gdy przedstawiam sobie ten obraz? Czy mogę sobie wyobrazić Jezusa, który spotyka się i je posiłki z ludźmi powszechnie uważanymi za gorszych? Czy odczuwam radość, czy wewnętrzny sprzeciw. Zwierzę się szczerze Jezusowi z moich odczuć.

Zatrzymam się dłużej nad słowami Jezusa: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (w. 13). Pomyślę, że Jezus mówi te słowa osobiście do mnie. Zachęca mnie, abym przychodził do Niego z prostotą, zwłaszcza wtedy gdy czuję się obciążony grzechem.

Zaproszę Jezusa w te wszystkie miejsca mojego życia, w których czuję się najbardziej słaby i chory. Będę Go prosił, aby mnie uzdrowił.

Krzysztof Wons SDS/Salwator

źródło: niezbednik.niedziela.pl

